

MIEJSCOWA

na weekend

nr 41/989, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



Powtórka z wirusa

Wiele wskazuje na to, że właśnie spełniają się pesymistyczne przewidywania dotyczące pandemicznych komplikacji w oświacie. Mimo przedsięwziętych środków nie ominęły one również Legionowa

SŁYSZAŁAŚ, ŻE ZNÓW NAS CZEKA DOMOWE PRZEDSZKOLE?

WIEM, CZARNO TO WSZYSCOWIDZĘ



s. 3

Przepis
od
M

s. 2

**Beknie za
małą czarną**

s. 10

s. 7

**Kosztowna
niemoc**

**Mruczący
zak(o/ą)tek**

s. 4

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

s. 6

**Zieleń
na niebiesko**



Beknie za małą czarną

Pracownicy ochrony jednego ze sklepów w Jabłonie zatrzymali na gorącym uczynku sklepowego złodzieja. Gdy sprawą zajęli się policjanci, szybko wyszło na jaw, że 25-letni mieszkaniec Siedlec ma na swoim koncie dużo więcej przestępstw.



foto. arch.

Przy zatrzymanym zabezpieczono kilka paczek kawy, które chwilę wcześniej zabrał on ze sklepowych półek i próbował je wynieść bez płacenia za towar. Analiza nagrań z monitoringu wykazała, że 25-latek już wcześniej był w tym sklepie, a podczas poprzednich wizyt także kradł kawy. Wartość skradzionych towarów wyniosła 600 złotych.

Okazało się też, że zatrzymany jest poszukiwany przez

Sąd Rejonowy w Warszawie, który wydał nakaz doprowadzenia go do zakładu karnego. Spędzi tam dziewięć miesięcy za popełnione wcześniej przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. Kawowy złodziej usłyszał zarzut kradzieży, a następnie w policyjnym konwoju został przewieziony do placówki penitencjarnej. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

zig



foto. arch.

Odpowie za znęcanie

Kolejny domowy oprawca został odizolowany od swojej ofiary. Tym razem to 40-letni mieszkaniec Nieporętu, który odpowie teraz przed sądem za fizyczne oraz psychiczne znęcanie się nad swoją żoną.

Podobnie jak to się dzieje w wielu innych tego rodzaju przypadkach, rodzinny kat został zatrzymany po tym, jak wszczął kolejną domową awanturę. Policjanci ustalili, że domowy horror jego żony trwał od dobrych (a tak naprawdę koszmarnych...) kilku lat. Podczas kłótni mężczyzna miał ją poniżać, grozić i stosować wobec małżonki przemoc fizyczną.

Po zebraniu materiału dowodowego nieporęccy do-

chodzeniowcy przedstawili mieszkańcowi powiatu legionowskiego zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Za to przestępstwo grozi mu kara więzienia od trzech miesięcy do pięciu lat. Prokurator zastosował wobec agresywnego 40-lątka policyjny dozór. Nakazał mu też opuszczenie wspólnie zajmowanego mieszkania i zakazał mu zbliżania się do żony.

zig

Telefon na pijaka

Dzięki anonimowemu zgłoszeniu telefonicznemu policjantom z powiatu legionowskiego udało się zatrzymać kolejnego nietrzeźwego kierującego. Zdarzenie miało miejsce wieczorem w pierwszą środę listopada na terenie Serocka.



foto. arch.

Z telefonicznego zgłoszenia wynikało, że do jednego ze sklepów podjechał samochód, którego kierowca, zdaniem świadków, mógł być pod wpływem alkoholu. Na miejsce udał się więc jeden z policyjnych patroli, po czym funkcjonariusze przebadali kierowcę alkomatem. Wynik wskazał, że w jego

organizmie krążyły aż dwa promile alkoholu.

Za popełnione przestępstwo 55-letniemu kierującemu grożą dwa lata więzienia, utrata prawa jazdy nawet na trzy lata oraz wysoka kara finansowa. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

zig



Śmierć na torach

W środę (3 listopada) około godziny 18.00 doszło do kolejnego na terenie powiatu legionowskiego tragicznego wypadku na torach. Pod kołami pociągu zginął około 50-letni mężczyzna.

Do wypadku doszło między stacją kolejową Chotomów a stacją PKP Legionowo Przystanek. Po

otrzymaniu zawiadomienia o zdarzeniu na miejscu błyskawicznie zjawili się zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Chotomów oraz policja i karetka pogotowia. Jak ustalono, potrącony przez pociąg mężczyzna zginął na miejscu. Utrudnienia na linii kolejowej Warszawa – Gdańsk trwały mniej więcej do godziny 22.00.

zig

Tragiczne odkrycie

W piątek (5 listopada) około godziny 16.00 do legionowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie z prośbą o interwencję w jednym z domów na terenie Olszewnicy Starej. Mieszkał w nim starszy mężczyzna, z którym od kilku dni nie było żadnego kontaktu.

Zaniepokojeni sąsiedzi podejrzewali, że 80-latek może potrzebować pomocy. Na miejsce udały się zastępy straży z

JRG Legionowo i OSP Kałuszyn oraz policja. Z powodu braku karetki naziemnej przyleciał tam też śmigłowiec Lotnicze-

go Pogotowia Ratunkowego. Będąc już na miejscu, strażacy przy użyciu specjalistycznego sprzętu wyważyli drzwi wej-



foto. KP PSP Legionowo

ściowe do budynku. Jego właściciel znajdował się w środku.

Niestety mężczyzna już nie żył – lekarz stwierdził zgon.

Zig

Powtórka z wirusa

Wiele wskazuje na to, że właśnie spełniają się pesymistyczne przewidywania dotyczące pandemicznych komplikacji w oświacie. Mimo przedsięwziętych środków nie ominęły one również Legionowa. W pierwszych dniach listopada, po zaledwie dwóch miesiącach od rozpoczęcia zajęć, jedno wiadomo już z całą pewnością: przedszkolakom, uczniom i nauczycielom koronawirus nie odpuścił.



W wielu placówkach problem pustoszących korytarzy i sal lekcyjnych widać na dłoni. – Problem dotyka coraz większej grupy uczniów i nauczycieli. W przypadku naszego liceum jest to blisko połowa klas, które w wyniku zachorowań i wprowadzonych kwarantann są w tej chwili na zdalnym nauczaniu. Trudna sytuacja jest także w szkołach podstawowych, a pierwsze przypadki mamy również w przedszkolach – relacjonował przed kilkoma dniami Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa. Krótko mówiąc, z tygodnia na tydzień robi się

coraz mniej ciekawie. – Tendencje wzrostowe dotyczące zawieszenia zajęć w szkołach ze względu na koronawirusa pojawiły się pod koniec września, natomiast w połowie października nastąpiło dynamiczne przyspieszenie. Obecnie w trzech przedszkolach: nr 2, 7 i 9, zawieszono są łącznie cztery grupy. W szkołach podstawowych i II Liceum Ogólnokształcącym jest to pięćdziesiąt sześć klas, z czego najwięcej w SP nr 1 – siedemnaście klas oraz w SP nr 7, gdzie jest to dwanaście klas, a także świetlica – wylicza Kamil Stępkow-

ski, rzecznik Urzędu Miasta w Legionowie. A ta niepokojąca lista ciągle się wydłuża... – Dlatego też, za dyrektorami szkół i przedszkoli, apeluję do rodziców, szczególnie młodszych dzieci, aby nie prowadzili ich do placówek, gdy są chore. To tylko utrudnia sytuację, bo do czasu ich odebrania przez rodziców te dzieci muszą później przebywać w izolatkach. Proszę też o to, aby używać maseczek, zachowywać dystans, abyśmy tutaj, przynajmniej na lokalnym poziomie, próbowali tę sytuację opanować – zachęca Piotr Zadrożny.

Na przekór spływającym z placówek oświatowych danym, nadzorujący je zastępca prezydenta nie traci optymizmu. Są bowiem podstawy, by sądzić, iż tym razem COVID-19 aż tak bardzo miejscowej edukacji nie zaszkodzi. Może i dosyć mało solidnie, ale jednak. – Cały czas liczę na to, że nasz wysoki poziom wyszczerzenia – bo jesteśmy pod tym względem w czołówce polskich miast – spowoduje, że ta skala zachorowań nie będzie aż tak duża. Z tego, co wiem, nie ma woli politycznej, aby wprowadzać w szkołach hybrydowe czy zdalne nauczanie. Dlatego być może w sposób naturalny znajdziemy się w sytuacji, gdy i tak większość klas przejdzie w nauczanie zdalne, oczywiście ze względu na skalę zachorowań i skalę kwarantann – mówi Piotr Zadrożny.

Gdyby mimo wszystko legionowskie przedszkola oraz szkoły znów się wyludniły, mogą one szybko i sprawnie przejść na zdalną edukację. Mają mnóstwo nowoczesnego sprzętu, mają też szybkie łącza internetowe. Pod względem technicznym problemów więc być nie powinno. – Zarówno dzieci, które już korzystały z nauczania zdalnego, ale również te nowe, z klas pierwszych, już się do niego przygotowują. Ćwiczą i poznają na lekcjach, jak wygląda nauczanie zdalne. Nauczyciele też nabyli już od-



powiednie umiejętności i są do tego przygotowani. Należy jednak pamiętać, że to jest najgorsze rozwiązanie – zarówno jeżeli chodzi o samą edukację, jak i zdrowie psychiczne uczniów i nauczycieli.

Bo chociaż lekcje w domu początkowo mogą się podobać, na dłuższą metę brak bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami i pedagogami wychodzi bokiem. Również jeśli chodzi o to, co w edukacji wydaje się najważniejsze – zdobytą wiedzę. Tak czy inaczej, należy czynić wszystko, aby czarny scenariusz dla oświaty jednak się nie sprawdził. – Nie zarządono ogólnopolskiego testowania, na przykład nauczycieli czy uczniów, dlatego nie wiemy, jaka jest rzeczywista skala problemu. I tak naprawdę trudno by nam już było zastosować bardziej skuteczne meto-

dy przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się wirusa. Bo przypomnę, że dyrektorzy stosują zasadę tzw. bańki, czyli przebywania poszczególnych klas tylko we własnym środowisku, są zabezpieczone płyny dezynfekcyjne, na przerwach jest obowiązek chodzenia w maseczkach, tak więc wszystkie obowiązujące zasady są w naszych placówkach przestrzegane. I tutaj już niewiele więcej można zrobić – podkreśla zastępca prezydenta Legionowa.

Co do rozwiązań systemowych, znajdujących się poza kompetencjami samorządów, słychać głosy wskazujące na obowiązkowe szczepienia pewnych grup zawodowych. W chwili obecnej taki ogólny nakaz wydaje się jednak mało prawdopodobny.

Waldek Siwczyński

Ciąg dalszy nastąpi

Dobre wieści w sprawie ostatniego lokalnego „wąskiego gardła” przecinającej Legionowo krajówki. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad złożyła już do Wojewody Mazowieckiego wniosek o wydanie Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej dla przebudowy kolejnego odcinka DK 61 - tym razem od granicy Legionowa do ronda w Zegrzu Południowym.

Jak podaje GDDKiA, przewidywany termin uzyskania decyzji (zwanej w branżowym żargonie ZRID-em), a tym samym wej-

ścia wykonawcy na teren budowy, to maj przyszłego roku. Natomiast zakończenie prac zaplanowano na IV kwartał 2024

r. Inwestycja dotyczy rozbudowy 4,5-kilometrowego odcinka drogi krajowej nr 61 do przekroju dwujezdniowego, z



dwoma pasami ruchu w obu kierunkach. Zbudowane mają być także drogi lokalne do obsługi terenu przy drodze. Na skrzyżowaniach pojawi się sygnalizacja świetlna, a w miejscu

ronda w Zegrzu Południowym (skrzyżowanie z DW 631) powstanie węzeł komunikacyjny – rondo turbinowe, nad którym poprowadzona zostanie estakada w kierunku z Legionowa

do Serocka. Droga wyposażona będzie w ścieżki rowerowe oraz w urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Wykonawcą inwestycji będzie konsorcjum firm w składzie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o. o. (lider) i TORPOL S.A. (partner), które przedmiotową inwestycję zrealizuje za blisko 195 mln zł brutto.

RM

Mruczający zak(o/a)tek

Program Zapobiegania Bezdomności Zwierząt działa w Legionowie od prawie 14 lat. Gdy pierwszego stycznia 2012 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie praw zwierząt, nakładająca na wszystkie gminy obligatoryjny obowiązek wprowadzenia takiego programu, Legionowo już od 6 lat miało sprawnie działający program oraz znaczące osiągnięcia w tej dziedzinie. I wciąż, wyznaczając nowe standardy, podąża do przodu.



Zdaniem lokalnych działaczy i obrońców praw zwierząt Legionowo naprawdę ma się czym pochwalić. – Dzięki podjętym działaniom zapobiegamy niekontrolowanemu rozmnażaniu się wolno żyjących kotów, zdecydowanie łatwiej znajdując im domy. W ciągu tych lat wysterylizowaliśmy 3156 kotów (2126

kotki i 1030 kocurków), a także 386 suczek i 89 psów w ramach tak zwanej adopcji z ulicy. Ponadto oddaliśmy w dobre ręce ponad 3025 kotów i 516 psów (adopcje z ulicy). Dla żyjących na wolności kotów zakupiliśmy 74 budki, które ustawione są w różnych miejscach Legionowa. Nie jest to wyjście idealne,

ale tam mogą się schronić przed zimą i deszczem. Nasze potrzebujące pomocy zwierzęta są dokarmiane, leczone, w razie potrzeby mają też zapewnioną całodobową pomoc medyczną, schronienie i tymczasową opiekę do czasu adopcji, współpracuje bowiem z nami siedem lecznic weterynaryjnych – podkreśla

Małgorzata Luzak, inicjator i społeczny koordynator Programu Zapobiegania Bezdomności Zwierząt w Legionowie.

To wszystko udało się osiągnąć głównie dzięki wielkiemu sercu i oddaniu wolontariuszy, bez których trudno byłoby zrobić tyle dobrego i uratować tak wiele psów i kotów. Działalność tych ludzi jest bezcenna. A teraz grupa młodych, choć już pełnoletnich i mających odpowiednie doświadczenie osób zamierza poprowadzić przy ul. 3 Maja dom tymczasowy dla kotów, które znajdują tam przejściowe schronienie na czas leczenia, rekonwalescencji po sterylizacji czy oczekiwania na adopcję. – Może to nie jest szczyt marzeń, bo tylko piwnica w wolno stojącym budynku, ale są w niej trzy pomieszczenia, jest doprowadzona kanalizacja, ogrzewanie,

wszystko jest pomalowane, a na podłodze leży łatwo zmywalna wykładzina. Jest także okienko, a oprócz tego w każdym pomieszczeniu zrobiona została wentylacja. Więc kiedy wyposażymy ten lokal, zrobi się przytulnie – dodaje legionowska radna.

Koci Zakątek ma zapewniać schronienie bezdomnym kotom do czasu oddania do adopcji, przyjmować i przetrzymywać koty wolno żyjące, wymagające pomocy lekarsko-weterynaryjnej, zapewniać właściwe warunki bytowania kotom, również tym po zabiegach sterylizacji czy innych zabiegach wykonanych w legionowskich lecznicach, troszczyć się o koty chore zgodnie z zaleceniami i pod kontrolą lekarza weterynarii, podejmować starania w celu odnalezienia dotychczasowych opiekunów zwierząt lub znalezienia nowych domów adopcyjnych. Koty będą przebywały tylko w wyznaczonym dla nich pomieszczeniu i nie będą wychodziły na zewnątrz. Regulamin Kociego Zakątka określa obowiązki osób odpo-

wiedzialnych za jego prawidłowe działanie: m.in. utrzymanie czystości, przeprowadzanie okresowych dezynfekcji, niedopuszczanie do nadmiernego zagęszczenia kotów w lokalu (maximum 15-20 sztuk), stosowanie procedur medycznych wskazanych przez lekarza weterynarii, prowadzenie statystyki adopcji.

Jak twierdzą specjaliści, koty są ważnym elementem miejskiego ekosystemu. Ich obecność przede wszystkim reguluje populację gryzoni, przy czym nie chodzi tu tylko o polowanie. Udowodniono, że już sama obecność kotów sprawia, iż płodność myszy i szczurów spada. Oczywiście kotów zdrowych i wysterylizowanych. – Wierzymy, że ta inicjatywa spotka się z życzliwym przyjęciem legionowian, którzy coraz częściej reagują na przejawy złego traktowania zwierząt – dzwonią, pomagają, coraz chętniej współpracują. To bardzo budujące. Wielokrotnie Straż Miejska podejmowała interwencje właśnie po zgłoszeniach mieszkańców. Nie jesteśmy obojętni i o to właśnie chodzi – uważa Małgorzata Luzak. Poza tym, czy nie przyjemniej się żyje, gdy wokół nas jest coraz mniej cierpiących, zaniedbanych zwierzątek...?

red.

Tomograf po sąsiedzku

Od kilkunastu dni pacjenci Nowodworskiego Centrum Medycznego, również ci z terenu Legionowa oraz powiatu legionowskiego, mogą być diagnozowani przy użyciu nowoczesnego tomografa. Sprzęt oraz adaptację tamtejszej pracowni wsparła Unia Europejska w ramach realizowanego przez samorząd województwa mazowieckiego projektu covidowego. Jego łączny koszt to niemal 1,7 mln zł.



Dzięki wsparciu samorządu Mazowsza i pieniądzą z Unii Eu-

ropejskiej do nowodworskiego szpitala trafił tomograf GE

Healthcare Japan Corporation Revolution Evo. To oznacza

duży technologiczny przeskok i ogromne korzyści dla diagnozowanych osób. – Tak nowoczesny tomograf sprawi, że jeszcze więcej pacjentów będzie mogło znaleźć potrzebną dla siebie pomoc. Jestem przekonana, że ta inwestycja przyczyni się nie tylko do poprawy komfortu pracy personelu medycznego, lecz także do wzrostu satysfakcji pacjentów z otrzymywanej pomocy – ocenia mazowiecka radna Anna Brzezińska. A zadowolony marszałek Adam Struzik dodaje: – Nowa pracownia tomograficzna w nowodworskiej placówce to efekt największego projektu zdrowotnego realizowanego przez samorząd Mazowsza przy udziale środków unijnych. Na realizację inwestycji przeznaczaliśmy niemal 1,7 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.



foto: UMWM

Warto wspomnieć, że powyższe dofinansowanie objęło również adaptację pomieszczeń szpitalnych na pracownię tomograficzną. W ramach prac pomalowano ściany, wykonano osłony radiologiczne, wymieniono stolarkę oraz podłogi. Wykonano także instalację elektryczną, wentylację oraz zamontowano klimatyzator typu split. – Unijne wsparcie pozwoliło na remont

pracowni i dostosowanie jej do potrzeb personelu – podkreśla wicemarszałek województwa mazowieckiego Wiesław Raboszuk. – To wyraz troski samorządu województwa o jakość i dostępność świadczeń zdrowotnych. Inwestycja na pewno przyczyni się do poprawy jakości świadczeń zdrowotnych w regionie.

oprac. red./UMWM



foto: arch.

Uwaga, polowanie!

Jak poinformowali wieliszewscy urzędnicy, na terenie gminy rozpoczęły się właśnie sanitarne odstrzały zwierząt. Stąd skierowany głównie do spacerowiczów, biegaczy oraz rowerzystów apel o zachowanie szczególnej ostrożności podczas pobytu nieopodal miejsc, gdzie będą prowadzone te działania.

Co do kwestii związanych z bezpieczeństwem, chodzi przede wszystkim o zwracanie uwagi na umieszczane w związku z odstrzałem tablice ostrzegawcze, a także o niepuszczanie spacerujących psów luzem, może się to bowiem wiązać z zagrożeniem dla tych zwierząt. Jedno z polowań zapowiedziano na niedzielę (7 listopada). Od ósmej rano prowadzono je w rejonie Hubertowskich Wysp w Poddębciu – na terenie od zapory

w miejscowości Dębe do ropociągu w stronę Sikor. Następnie rozpocznie się rankiem 13 listopada, a będzie ono realizowane na łąkach za Jeziołem Wieliszewskim.

Szczegółowy plan kolejnych odstrzałów sanitarnych jest dostępny między innymi na stronie internetowej gminy Wieliszew.

RM

Ostatnie pożegnanie

Większość mieszkańców Legionowa i całego powiatu zna Rafała Kwiatkowskiego jako cenionego, oddanego sprawom mieszkańców samorządowca, piastującego w swojej karierze m.in. funkcje starosty i wicestarosty legionowskiego. Dla pracowników miejskiej spółki KZB przez wiele lat był On kimś więcej - dobrym, sprawiedliwym szefem i wspaniałym kolegą. Z tym większym smutkiem wszyscy znajomi oraz przyjaciele przyjęli wiadomość o Jego śmierci.



Imponująca postura Rafała Kwiatkowskiego idealnie pasowała do jego wielkiego serca – otwartego na oścież nie tylko dla najbliższych, lecz także dla wszystkich ludzi, z którymi stykał się w swojej działalności zawodowej i publicznej. Serca, które – o czym mało kto wie – biło w rytm mocnych rockowych riffów. Z miłości do heavy metalu nigdy nie chciał wyrosnąć i nigdy nie wyrósł. W pracy, również tej w latach 2008-2013, na stanowisku wicedyrektora Komunalnego Zakładu Budżetowego w Legionowie, Rafał Kwiatkowski stanowił jednak uosobienie łagodności. Tak go zapamiętują podwładni i współpracownicy. – Przed wszystkim był bardzo koleżeński. Już na pierwszym spotkaniu z udziałem kierowników działów zaproponował nam przejście na ty. Należał do grona ludzi niezwykle lubianych przez pracowników. Działo się tak między innymi dlatego, że był dla nich bardzo pomocny i dobry. Wyrozumieli, ale też – kiedy trzeba – jednocześnie stanowczy, bo robota, wiadomo, musiała być zrobiona – wspomina Kazimierz Żmijewski, kierownik działu administrowania nieruchomościami KZB Legionowo.

– Był mężczyzną nad wyraz spokojnym, natomiast oczywiście zdarzało mu się czasem wybuchnąć, ale to wynikało tylko z faktu, że tak bardzo angażował się w to, co robił. Podobną opinię ma o zmarłym koledze prezes spółki Irena Bogucka. – Zналиśmy się i współpracowaliśmy od kilkunastu lat. Był zawsze kompetentny, zawsze chętny do działania i zawsze gotowy do rozwiązywania pojawiających się na co dzień problemów. Nie było dla niego trudności nie do pokonania. Nie stwarzał dystansu i wszystko przyjmował ze zrozumieniem. Zapamiętam też Rafała jako człowieka bardzo oddanego rodzinie. Często w rozmowach wspominał o swoich dzieciach, dużo się nimi zajmował i potrafił mądrze rozdzielić obowiązki zawodowe od swoich relacji z najbliższymi.

Przez wiele lat Rafał Kwiatkowski pełnił funkcję pełnomocnika Prezydenta Miasta Legionowo we wszystkich wspólnotach mieszkaniowych, w których gmina posiada swoje udziały – niezależnie od tego, czy nieruchomości znajdowały się w

zarządzie spółki KZB, czy innych podmiotów z tej branży działających na legionowskim rynku. – To trudna i odpowiedzialna praca, brał udział we wszystkich zebraniach tych wspólnot. Był w ich trakcie bardzo aktywny, składał szereg propozycji dotyczących remontów, modernizacji. Był obowiązkowy i nie przypominał sobie sytuacji, że czegoś mu się nie chciało i coś zawalił. Dość powiedzieć, że we wszystkich tych wspólnotach spontanicznie wybierano go do ich zarządów. Nie unikał odpowiedzialności, brał na siebie te obowiązki w stopniu większym, niż to by wynikało z jego roli jako pełnomocnika gminy. Tam, gdzie gmina miała większość udziałów, nie wykorzystywał uprzywilejowanej pozycji gminy, tylko najpierw słuchał wszystkich, a potem opowiadał się za głosem większości – opowiada Kazimierz Żmijewski. – Będzie nam go brakować.

Rafał Kwiatkowski urodził się 12 września 1964 r. w Warszawie. W 1997 r. ukończył studia licencjackie na Uniwersy-

tecie Warszawskim – Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego, na kierunku administracja. Karierę zawodową rozpoczął w 1986 r. w wieliszewskim Kombinaście Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych. W latach 1987-1988 pracował na stanowisku asystenta ds. kultury w Gminnym Ośrodku Kultury w Jabłonie. W 1989 r. został zatrudniony w Radzie Wojewódzkiego Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe” w Warszawie, gdzie pełnił funkcję inspektora ds. gmin. W latach 1990-1998 zawodowo związał się z Gminą Jabłonna, gdzie najpierw był członkiem zarządu, a następnie zastępcą wójta. W maju 2000 r. został powołany na stanowisko wicestarosty legionowskiego, które piastował do lipca 2002 r. Na okres od lipca 2002 r. do października 2004 r. wybrany został starostą legionowskim. Od października 2004 r. do listopada 2006 r. ponownie pełnił funkcję wicestarosty. W latach 2008-2013 zatrudniony był na stanowisku wicedyrektora Komunalnego Zakładu Budżetowego w Legionowie. Następnie, w latach 2013-2015, pracował w Referacie Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Legionowie, najpierw na stanowisku głównego specjalisty, a potem zastępcy kierownika. W ostatnich latach prowadził własną działalność gospodarczą.

Rafał Kwiatkowski przez lata z zaangażowaniem pracował na rzecz społeczności lokalnej, zapisując się na kartach miejskiej i powiatowej historii.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 12 listopada o godz. 11.00 w kościele pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Jabłonie, po którym nastąpi odprowadzenie na miejscowy cmentarz.

Pokój Jego duszy.

red./Powiat Legionowski

„Człowiek jest wielki, nie przez to, co posiada, lecz przez to kim jest, i nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi...”
Jan Paweł II

Z głębokim żalem
żegnamy naszego
wieloletniego Kolegę

ŚP. RAFAŁA KWIATKOWSKIEGO

zastępcę dyrektora
Komunalnego Zakładu Budżetowego

Łączymy się w bólu po odejściu
ukochanej osoby

Prezes oraz Pracownicy
KZB Legionowo Sp. z o. o.

Piaskowa zieleń na niebiesko

Można lamentować nad złą jakością powietrza i nic nie robić, można też mniej mówić, a więcej działać na rzecz jego poprawy. W legionowskim ratuszu od lat podążają tą drugą drogą. Ostatnio również pod nieco prowokacyjnym hasłem dogęszczania miasta zielenią. Sądząc po reakcji mieszkańców, tylko na taką zachętę czekali!



W przypadku kolejnego legionowskiego patentu na czystsze powietrze imponuje nie jego nowatorstwo, lecz rozmach. – Kilka tygodni temu urodziła się idea, żeby posadzić tyle drzew, ilu mamy mieszkańców. Ustawa pana świętej pamięci ministra Szyszko „wycięła” z krajobrazu Legionowa kilkanaście tysięcy drzew, dlatego ogromnie się cieszę, że bardzo wielu mieszkańców przysłało swoje propozycje lokalizacji nowych nasadzeń i wielu właścicieli ziemi w Legionowie też chce dogęszczać je zielenią. Włączają się w to także jednostki organizacyjne miasta – cieszy się prezydent Roman Smogorzewski.

Jako jedni z pierwszych na przesłane przez ratusz zielone wici zareagowali mieszkańcy osiedla Piaski. A konkretnie jego mniejszej części, tej kojarzonej z niebieskim mundurem. Mieli zresztą po temu naprawdę ważne powody. – W ciągu ostatnich lat na osiedlu Piaski, tak zwanym policyjnym, wycięliśmy z różnych przyczyn 63 duże drzewa. Niektóre ze względu na typową starość, bo uschły korzenie, drzewo

chyliło się ku upadkowi i trzeba je było wyciąć. Niektóre spotkało to przy okazji budowania na osiedlu nowej drogi i chodników, inne z kolei rosły bardzo blisko bloków i gałęzie zaczęły uderzać i niszczyć elewację. To wszystko spowodowało, że pozbyliśmy się z tego osiedla aż 63 drzew – opowiada Stanisław Kraszewski, społecznik i mieszkaniec osiedla Piaski.

Stąd właśnie inicjatywa posadzenia na mundurowym gruncie ich następców. Na wszelki wypadek już nie pięć tuzinów, lecz całej setki drzew. Pomysłodawcy mieli pewność, że na działce o powierzchni ponad dwóch i pół hektara zmieszczą się one bez trudu. – I tutaj zarówno pan radny Paweł Gładzowski, jak i koordynujący akcję pan Stanisław Kraszewski są inicjatorami, skrzyknęli ludzi, aby dla siebie i dla przyszłych pokoleń sadzić zieleń. Mam nadzieję, że będzie ona szanowana, zadba na i za kilka lat wszyscy będziemy mogli oddychać trochę świeższym powietrzem i w cieniu lip oraz innych naszych rodowitych gatunków spotykać się, rozmawiać lub po prostu odpoczywać – mówi prezydent Legionowa.



Większość drzewnych sadzonek zakupił i dostarczył na miejsce urząd miasta, ale swoje dorzuciła też rada osiedla. Wszystko po to, by z czasem położone przy CSP osiedle odzyskało swoje zazielenione oblicze. Jak wspomina Stanisław Kraszewski, dawniej rosło na jego terenie ponad trzysta drzew, a teraz zostało ich tylko nieco ponad dwieście. – Chcemy posadzić 30 świerków, 30 sosen i 40 lip. Sadzimy właśnie te drzewa, ponieważ ich system korzeniowy sprawi, że na tym piaszczystym podłożu korzenie pójdą w głąb, dosięgną wilgoci i będą się trzymały. Inne drzewa, co widać na

naszym osiedlu, po prostu się tu nie przyjmują i usychają albo się przewracają – mówi Stanisław Kraszewski. Nowym drzewkom wywrotka ze starości przędko nie grozi. Ci, którzy je sadzili, starali się w każdym razie wykonać swój czyn społeczny jak należy. Pracowali w sobotę dorośli, pracowali też najmłodszy mieszkańcy Piasków. Ci ostatni nawet z nieco większą werwą. Pod dostatkiem mieli jej również obecni na miejscu pracownicy miejskiego referatu ochrony środowiska. Oprócz fachowej pomocy przy rozmieszczaniu sadzonek, rozdawali oni ludziom pojemniki na



fol. arch.

Śmierć na krajówce

W niedzielę (31 października) około godziny 16.30, na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 62 z ul. Prosta w miejscowości Maryniono w gminie Serock, doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Droga krajowa przez kilka godzin była całkowicie zablokowana.

Samochód osobowy tam potrafił starszego mężczyznę jadącego rowerem. Stan kierującego jednośladem był bardzo poważny. W momencie, gdy na miejsce przybyły służby, był on nieprzytomny. Natychmiast przystąpiono do reanimacji rannego. Trwała ona blisko godzinę, lecz

75-letniego mężczyzny nie udało się już niestety uratować. Lekarz stwierdził zgon. Okoliczności oraz przyczyny tragicznej śmierci 75-latkę wyjaśni policyjne śledztwo prowadzone pod nadzorem prokuratury.

zig

•• Zwierzaki

ESENCJA to roczna trójłapka znaleziona na terenie Miasta Sochaczew. Trafiła do Nas z lecznicy weterynaryjnej (amputacja tylnej łapki). Kicia Ignie do człowieka, jest wielką miłośniczką przytulania i miziania. Radosna Esencja świetnie daje sobie radę, poruszając się na trzech łapkach.



Tel: 795 845 242
fundacjapsom.pl

opr. D. Małasiewicz-wolontariat

Wonder



fot. arch.

Kwarantanna przez telefon

Osoby znajdujące się na kwarantannie związanej z COVID-19 mogą teraz prosto i wygodnie potwierdzić swoją obecność w miejscu, w którym zobowiązały się przebywać. Umożliwia to bezpłatna, bezpieczna aplikacja pod nazwą „Kwarantanna domowa”, ułatwiająca przejście obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych.

Aplikacja „Kwarantanna domowa” przeznaczona jest tylko dla osób objętych kwarantanną. Jej system połączono z bazą numerów telefonów osób, które zostały zobowiązane do przejścia kwarantanny i nie ma możliwości, aby korzystali z niej inni ludzie. Powstała po to, żeby skutecznie i sprawnie kontrolować miejsca pobytu, a jednocześnie wspierać osoby przebywające na kwarantannie. To oficjalna, bezpieczna i całkowicie darmowa aplikacja, która ułatwia przejście obowiązkowej kwarantanny w miejscu zamieszkania. Co więcej, pozwala ona także na podstawową ocenę stanu zdrowia, dostęp do pomocnych w czasie kwarantanny informacji, szybką komunikację ze służbami oraz dostęp do opieki.

Powstała z pandemicznej konieczności „apka” jest do-

stępna do pobrania na telefon w sklepach Google Play oraz App Store. Szczegółowe informacje oraz odpowiedzi na wiele pytań dotyczących „Kwarantanny domowej” znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Cyfryzacji. Jeżeli chodzi o samo potwierdzenie swojej lokalizacji przez aplikację, jest ono łatwe i nie powinno sprawić problemów nawet osobom mniej obeznanym z nowinkami technologicznymi. „Aplikacja to szybsza komunikacja ze służbami i lepsza opieka dla osób objętych kwarantanną. Bądźmy solidarni i odpowiedzialni. Warto sobie pomagać w tym trudnym dla wszystkich czasie” – zachęcają ministerialni urzędnicy.

Gadget

Kosztowna niemoc

Skala inflacji oraz galopujących ostatnio cen wzbudza u wielu ludzi niepokój związany z ekonomiczną przyszłością. U ludzi, ale też w firmach na co dzień oddających im swoje usługi. Takich jak choćby legionowska SMLW, której pracownicy często obrywają za cudze grzechy i zaniedbania. W jej zarządzie nie załamują jednak rąk i nie mając wpływu na koszty mediów, naprawiają godzące w istotę spółdzielczej działalności buble prawne.

Do roli instytucjonalnego „chłopca do bicia” szef legionowskiej SMLW zdążył się przez lata przyzwyczaić. Mimo to wciąż trudno mu się zgodzić w pokutującą wśród wielu mieszkańców, napędzaną rosnącymi czynszami opinią o spółdzielczej zachłanności. – Obojętnie jaką władzę mamy w Polsce, wszystkim są winne spółdzielnie. I jeżeli na przykład podnoszą nam ceny energii i inne opłaty, powstają przedsiębiorstwa typu Wody Polskie, które też pobierają opłaty, to my musimy przerzucić je w koszty eksploatacji. I to jest „wina” spółdzielni. Po podniesieniu nam opłat za dostawę wody i odbiór ścieków oraz za dostawę energii ciepłej musieliśmy wysłać do wszystkich mieszkańców informację o tym, że jest podwyżka. I znowu to my będziemy winni, a przecież to nie zależy od nas – po raz kolejny przypomina Szymon Rosiak.

Dobrze ilustrują to liczby, które jak wiadomo – o ile tylko są prawdziwe – nie kłamią. A w tym przypadku trudno mieć co do tego wątpliwości. – Jak kiedyś policzyliśmy, koszty stricte zależne od spółdzielni to, w zależności od zastosowanej metodologii, od 8 do 10 procent tego, co ludzie płacą. To zależy od spółdzielni. A pozostałe koszty, obojętnie czy administratorem byłaby spółdzielnia, czy jakaś inna firma, są takie same. Tym bardziej, że jeśli chodzi o



wpływy do budżetu państwa z tego tytułu, to 8 procent VAT-u mamy tylko za wodę, a za wszystkie inne usługi mamy 23 procent. A przecież ten podatek VAT, który my płacimy, który płacą mieszkańcy, trafia do budżetu państwa – dodaje prezes legionowskiej spółdzielni mieszkaniowej.

W opinii wielu ekonomistów, trafia nieprzypadkowo. Obrzydając rodakom spółdzielnie i spółdzielczość, kolejne rządy w białych rękawiczkach wypompowują za ich pośrednictwem pieniądze. A firmy takie jak SMLW zbierają baty, mając zarazem związane ręce w kwestii złagodzenia ludziom niezależnego od siebie wzrostu opłat. – Nie ma takiej prawnej możliwości. Mieszkaniec ponosi koszty przypadające na jego lokal – jest taki zapis w ustawie i na dobrą sprawę nie mamy możliwości jego

ominięcia. Gdyby było tak, że mielibyśmy jakieś duże dochody z tytułu działalności gospodarczej – my je wprawdzie mamy, ale są nie za bogate – to moglibyśmy co najwyżej zmniejszyć obciążenia na fundusz remontowy – mówi prezes Rosiak.

Sprawnie poruszając się w gąszczu branżowych regulacji, zarządowi SMLW udało się jednak wykorzystać je dla dobra mieszkańców. – Stworzyliśmy w ramach funduszu remontowego instytucję centralnego funduszu remontowego. Bo władza wymyśliła, że fundusz remontowy musi być rozliczany na poszczególne nieruchomości, czyli nie możemy wydać na dany budynek więcej, niż ten budynek zebrał środków. To jest chore. A gdzie zasada wewnątrzspółdzielczego solidaryzmu? Zawsze było tak, że jeżeli w jakimś budynku coś się działo, to

nie patrzyliśmy, ile on ma zgromadzonych pieniędzy na funduszu, tylko realizowaliśmy inwestycję, a później robiło się coś na innym budynku, który popadł w jakieś tam tarapaty. No ale okazało się, że „w trosce o dobro mieszkańców” stosowania takich praktyk zabroniono. Dlatego my w tej chwili posiłkujemy się wewnętrzną pożyczką z centralnego funduszu remontowego, którą budynek, na rzecz którego była udzielona, oddaje w miesięcznych ratach. I wtedy ludzie tego tak bardzo nie czują – uważa Szymon Rosiak.

Jak zatem widać, krępowany odgórnie solidaryzm spółdzielczy ma się w Legionowie całkiem dobrze. I oby tak pozostało, bo na podobną życzliwość ze strony coraz droższego państwa mieszkańcy liczyć nie mogą.

Wonder

Listy do „M”

W piątek (5 listopada) przedstawiciele ośmiu mazowieckich gmin podpisali w serockim ratuszu porozumienie tworzące ramy przyszłej współpracy z Krajowym Zasobem Nieruchomości - instytucją rządową koordynującą rozwój mieszkalnictwa na wynajem, opartego na modelu czynszowym. W dalszej perspektywie mają za tym pójść działania zmierzające do zaferowania nowych lokali ludziom, których nie stać na ich zakup.



fot. UMIG Serock

Krajowy Zasób Nieruchomości to instytucja rządowa mająca aktywnie stymulować proces powstawania mieszkań na wynajem, poprzez tworzenie z samorządami tak zwanych

Spółecznych Inicjatyw Mieszkaniowych. Innymi słowy podmiotów odpowiedzialnych za realizację przyszłych inwestycji mieszkaniowych na terenach gmin będących członkami da-

nego SIM-u. Zawarte w piątek porozumienia z KZN – podpisane przez przedstawicieli Serocka, Wieliszewa, Nasielska, Makowa Mazowieckiego, Łochowa, Wyszkowa, Sokółowa Podlaskiego i Ostrowi Mazowieckiej – są ukierunkowane na ocenę możliwości rozwoju tej formy budownictwa w poszczególnych gminach, także pod kątem potencjalnych lokalizacji, w których byłaby możliwa realizacja nowych inwestycji mieszkaniowych.

Członkostwo gminy w Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej daje jej – przynajmniej teoretycznie – szansę na uzyskanie jednorazowego wsparcia z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa w wysokości do 3 mln zł. A oprócz tego na finansową pomoc rządu dla planowanych inwestycji mieszkaniowych, dzięki czemu w stosunkowo niewielkim stopniu obciążałoby one budżet lokalnego samorządu.

oprac. red.

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl



www.kzb-legionowo.pl

BOL-MAR

dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

USŁUGI

- montaż drzwi wewnętrznych 667 896 931
- elektryk 515 010 373
- hydraulik awarie remont 692 827 915
- złota rączka 667 896 931
- przeprowadzki 667 896 931
- Prace ogrodnicze, malowanie, gipsowanie" 789 184 904

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: **poniedziałek: 12:00 - 16:00** od wtorku do piątku: **09:00 - 13:00**

Zdrowo handluj na „Moim Rynku”!



Prowadzisz ekologiczne gospodarstwo? Jesteś producentem artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego i szukasz miejsca, gdzie mogliby je kupować mieszkańcy Legionowa i okolic? Jeśli tak, zapraszamy na legionowskie targowisko „Mój Rynek”!

Informacje o Twojej ofercie znajdują się na stronie internetowej oraz profilu KZB Legionowo Sp. z o.o., na Facebook'u, a także w gazecie „Miejscowa na Weekend”. Aby skorzystać z promocji, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na placu A targowiska „Mój Rynek”, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska, a także wypełnić formularz dostępny na stronie internetowej spółki KZB.

Stawki miesięczne:

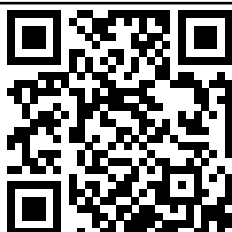
10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników,
55 zł dla pozostałych sprzedawców.



Szczegółowych informacji udziela biuro Targowiska Miejskiego w Legionowie od wtorku do soboty w godz. 07:00-15:00 pod nr. tel. 22 774 94 05



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejscowa.pl
Redakcja:
Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl, Igor Zieliński.
Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

BĄDŹ WIDOCZNY!

ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

Otwarte **7 dni** w tygodniu
od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

SPRZEDAM DOCHODOWĄ FIRME

(SERWIS AGD) Z 30-LETNIĄ HISTORIA,
ZE STANEM MAGAZYNOWYM
I WYPOSAŻENIEM.

LOKAL W CENTRUM MIASTA.

LOKALIZACJA:

NOWY DWÓR MAZOWIECKI

604 450 427

STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie
osiedli, terenów zewnętrznych,
sprzątanie po budowach, remontach,
zakładach produkcyjnych, halach,
magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie
obiektów medycznych, powierzchni
biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

REKLAMA

tel. 797 175 329

reklama@miejscowa.pl

Zwierzaki do adopcji

Piątka wrześnieowych szczeniaków: **KORONA, RUPIA, MARKA, FRANK i RUBEL** to rodzeństwo znalezione razem z Mamą na terenie gminy Nieporęt. Maluchy są jeszcze nieśmiałe i niepewne człowieka. Prawdopodobnie wyrosną na małe lub średniej wielkości psy. Pamiętajmy, że adopcja szczeniaka wiąże się z odpowiedzialnością, nauką dobrych manier i chodzenia na smyczy.

Tel: 795 845 242 fundacjapsom.pl



opr. D. Małasiewicz-wolontariat

KZB Legionowo Sp. z o.o.
informuje, że posiada do wynajęcia
atrakcyjny lokal użytkowy położony
w Centrum Komunikacyjnym
w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty)
oraz w dużą witrynę wystawową od strony
ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością
indywidualnego sterowania, wentylację,
instalację gaśniczą, czujki ruchu,
instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38

Spadło z pióra

Nietykalne świętości

Z podręczników historii wylania się z reguły jej czarno-biały obraz, z podziałem na dobrych i złych. Obsada ról zależy od tego, kto owe podręczniki pisał. Sęk w tym, że takie ujęcie mało ma wspólnego z rzeczywistością, która zawsze jest wielobarwna i każde uproszczenie siłą rzeczy ją zniekształca. Przy okazji 11 listopada wystarczy poczytać to, co o „Dziadku” oraz jego ludziach piękną polszczyzną pisali im współcześni: politycy i żołnierze inaczej patrzący na budowany przez legionistów etos. Poczytać nie po to, aby odrzeć ich z faktycznych zasług, lecz poznać inny niż ten odlany z brązu punkt widzenia.

„Gdy tylko wojna (z 1920 r. – przyp. red.) się skończyła i można już było bez ryzyka eksperymentować, od razu poszły w zapomnienie wszystkie młodzieńcze ideały i szlachetne porywy. Uznano, że nadszedł czas dla zdyskontowania swoich zasług, nieraz rzeczywistych, ale znacznie częściej urojonych tylko. Za swoją ofiarą i dotychczas bezinteresowną służbę w Legionach kazano sobie teraz płacić lichwiarskie ceny. (...) Legioniści zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że wszystko zawdzięczali wyłącznie Piłsudskiemu i dlatego trzymali się go kurczowo, otaczając bałwochwalczą czcią, bo wiedzieli, że gdyby nie było Piłsudskiego, to i ich by nie było, ponieważ przeważnie nie przedstawiali żadnej indywidualnej wartości. (...) Po przewrocie majowym legioniści zaczęli brutalnie torować sobie drogę do kariery, tępiąc bezlitośnie wszystkich, którzy stali im na drodze. Na legionistów spadł istny deszcz orderów i awansów, przy czym o awansach i przydziałach nie decydowała fachowość

i przydatność służbowa, ale przynależność do obozu legionowego i wierność jego idei. System ten, opierający się na niczym nieuzasadnionej wyższości legionistów i urojonym ich posłannictwie, święcił prawdziwe orgie, aż do opanowania przez legionistów wszystkich kluczowych stanowisk. (...) Zamiast ludzi o silnej woli, twardej, pewnych siebie i pełnych inicjatywy, a przez to nieraz niewygodnych, wybijały się miernoty właśnie dlatego, że nie mając własnego zdania albo sprzedawszy swe przekonania dla kariery, nigdy niczemu się nie sprzeciwiali, płaszcząc się tylko i schlebując na każdym kroku swoim przełożonym, co mile łechtało ambicję każdego z nich. Rozpływając się w dymie kadzideł, szczyty legionowe stały się z czasem nietykalnymi świętościami. (...) Rozsiadłszy się na dobre na wszystkich urzędach i pozbywszy się wszelkiej konkurencji, legioniści zaczęli uważać Polskę za swój własny folwark, na którym rządili się bez skrępowań. (...) Legioniści utożsamiali interes obozu legionowego z interesem państwa i dlatego wszelką krytykę uważali nieomal za zbrodnię”.

Autorzy tych słów swą gorzką diagnozę pisali zarówno w okresie II RP, jak i już po klęsce wrześniowej – bogatsi o doświadczenie i biedniejsi o niepodległość. „Obóz rządzący stracił nie tylko umiar, ale i bezstronność w ocenie wartości jednostek, i to nawet tam, gdzie fachowość zajmuje miejsce naczelną, jak na przykład w armii. (...) Łatwo naszyć sobie gwiazdki wysokich stopni, ale trudniej wypełniać miejsce tych stopni; objawi to jaskrawo rok 1939”. „Skoro nadeszła chwila zaryzykowania życia w obronie głoszonych ideałów, niezrównani ci mistrzowie autoklamy, wyrosli w ciepłamianej



WALDEK SIWCZYŃSKI

atmosferze przywilejów, zawiedli na całej linii. Pierwszy podmuch wojny zmiotł ich z powierzchni i rozwiął wszelkie iluzje. Nadymane te wielkości przy zetknięciu się z rzeczywistością rozpadły się w nicość. (...) Wiadomo, który z nich zamiast dowodzić swoimi oddziałami na froncie, zajmował się ewakuacją swojej żony i swoich mebli; kto szukał pod Kołomyją swojej dywizji, która była pod Modlinem”.

Gwoli ścisłości, jest też w owych wspomnieniach mowa o tej prawdziwej, a nie malowanej legionowej elicie, która nie dbając wcześniej o zaszczyty, mężnie biła się w obronie kraju. Na opinię o całym jej obozie wpływ to miało jednak znikomy. „Gorycz, jaka opanowała społeczeństwo polskie po wrześniu, zwróciła się z całą siłą przeciwko wczorajszym władcom Polski i przypięczętowała niejako ich pogrom, im tylko przypisując całe nieszczęście Polski”. Sprawiedliwie czy nie, tu już niech toczą boje znawcy tematu. Zaś komentatorzy politycznej teraźniejszości mogą zadumać się nad tym, jak bardzo te opisy do niej pasują – wystarczy kim innym zastąpić postaci legionistów oraz ich wodza... Obyśmy tylko nie musieli kiedyś za jedną z cytowanych tu postaci powtórzyć jej komentarza do odpowiedzialności legionistów za wrześniowy dramat: „Jak całkowita była ich władza, tak całkowita była też ich wina”.



Focaccia

Składniki:

- 300 g mąki pszennej tortowej
- 10 g drożdży,
- 200 ml ciepłej wody
- sól,
- rozmaryn,
- oliwki,
- 50 ml oliwy z oliwek



Sposób przygotowania:

Osobno przygotowujemy rozczyzn z drożdży. Rozcieramy je w letniej wodzie, dodajemy szczyptę mąki i cukru i odstawiamy na 15 minut w ciepłe miejsce, by zaczęły pracować. Mąkę przesiewamy przez drobne sito. Dodajemy pół łyżeczki soli. Dodajemy wyrośnięty rozczyzn drożdżowy i zagniatamy luźne ciasto. Wsypujemy pokrojone na plasterki osuszone oliwki. Smarujemy miszkę oliwą i przekładamy do niej ciasto. Przykrywamy ściereczką. Odstawiamy w ciepłe miejsce, aż podwoi objętość. Przygotowujemy żaroodporne naczynie. Smarujemy jego wnętrze oliwą. Przekładamy do niego ciasto. Ponownie przykrywamy ściereczką i odstawiamy na bok na około 30 minut. Ciasto skrapiamy oliwą, oprószamy gałązkami rozmarynu i grubą solą. Wkładamy do rozgrzanego piekarnika (200 stopni) i pieczemy, aż uzyska złoty kolor (około 20-25 minut).

Smacznego!

Do stolicy przez las

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Sprawna komunikacja z Warszawą chyba od zawsze była jednym z priorytetowych zadań władz Legionowa. W celu jej usprawnienia piętnaście lat temu pojawił się nawet ciekawy pomysł wybudowania tak zwanej małej obwodnicy Legionowa, czyli drogi wzdłuż torów kolejowych, która połączyłaby legionowski Bukowiec z Białołąką. – Nad tą koncepcją pracujemy już praktycznie od dwóch lat. Jesteśmy w tej chwili po wstępnych uzgodnieniach z PKP, ta droga bowiem niemal w całości będzie przebiegała wzdłuż pasa kolejowego. Udało nam się także stworzyć już jej wstępną koncepcję techniczną – tłumaczył wówczas naszym dzienni-

karzom prezydent Legionowa Roman Smogorzewski. Zgodnie z planami „mała obwodnica” miała się zaczynać przy przejeździe kolejowym na Kwiatowej, a kończyć na ulicy Mehoffera w Warszawie.

Jeden z zasadniczych problemów tkwił jednak w tym, że tak naprawdę do końca nie było wiadomo, jaki ta droga będzie miała wpływ na środowisko. Jej przebieg został bowiem wyznaczony przez sam środek państwowych lasów. Nic więc dziwnego, że jabłonowskie nadleśnictwo nie było do końca zachwycone tym pomysłem. – My, jako leśnicy, musimy przede wszystkim dbać o środowisko. Nasze lasy już i tak zostały podzie-

lone linia kolejową, na której ginie bardzo wiele zwierząt. Nietrudno się domyślić, że jak tam jeszcze powstanie droga, to tych wypadków będzie znacznie więcej. Liczymy na to, że zanim ta inwestycja się rozpocznie, zostanie zrobiona dokładna analiza tego, jaki będzie ona miała wpływ na środowisko – powiedziała nam wówczas Beata Weller, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Jabłonna.

Szacunkowy koszt tej inwestycji miał wynosić około 10 milionów złotych. Jak jednak widać, nic z niej nie wyszło. Można mieć jednak wątpliwości, czy głównym powodem była aby na pewno troska o przyrodę...

SUDOKU

		4		3		6	2	
			1	6	7	5		
	6							
1					4			5
	8		9					7
			8					
		6						
		7					6	9
	3	2	4					

pod (...) słuchane

Miłość to, jak większości ziemian zapewne wiadomo, uczucie silne, porywczyste i zdolne dopaść swe ofiary w najmniej spodziewanych okolicznościach tudzież czasie. Miejsce też jest oczywiście bez znaczenia. Zdarzały się więc, zdarzają i będą zdarzać sercowe porywy również w Legionowie. I my dziś właśnie o jednym z nich, zasłyszonym podczas niedawnego koncertowego pobytu

we wspomnianym grodzie trojga wybitnych śpiewaków. Jak przed ich występem wyszło na jaw, pan Boguś, bodaj najbardziej z owej trójcy znany, przyznał się, iż dawno, dawno temu – za sprawą pewnej niezwyklej niewiasty – to właśnie Legionowo kojarzyło mu się z wielką miłością. Wielką i pod kilkoma względami kto wie, czy nie najważniejszą, bo przecież pierwszą... Persona-

liów owej tenorowej damy ani dalszych losów opisywanej w tym miejscu relacji niestety nie ujawniono. W związku z tym więcej o tym związku nie wiemy. A szkoda, gdyż może okazałby się to materiał nie tylko na obszerniejszy tekst, ale nawet cały romans! Albo na przykład chwytliwe libretto do autobiograficznej operetki, w której pan Boguś wszystko by publiczności wyśpiewał.

Skoro już mowa o wykonywaniu utworów słowno-muzycznych, legionowska publiczność – z przyczyn w

tych zawirusowanych czasach oczywistych – nie obejrzała koniec końców najnowszego przedstawienia senioralnego zespołu Na Luzie. I chociaż jego liczni miłośnicy dzierżyli już w dłoniach wyszarpane od organizatorów wejściówki, nie weszli do ratuszowej sali widowiskowej i musieli obejść się artystycznym smakiem. Na razie wiadomo tylko tyle, że kolejne podejście do prezentacji nowego show luzacy wykonawcy zaplanowali w styczniu. Ale czy wtedy premier pozwoli im już na premierę, trudno wyczuć. Podobnie jak to, co tak naprawdę w tej całej pandemii jest grane...

Ściągą z przyrody, część 1 - gmina Jabłonna

Z inicjatywy oraz dzięki aktywności członków Stowarzyszenia na Rzecz Promocji i Rozwoju Zalewu Zegrzyńskiego pasjonaci wycieczek rowerowych i pieszych wędrówek po ciekawych przyrodniczo terenach położonych nad brzegami Bugu i Narwi dostaną do rąk nowe mapy turystyczne siedmiu gmin leżących w pobliżu Jeziora Zegrzyńskiego. Od dziś, przez trzy kolejne tygodnie, będziemy publikować skrót informacji, które znajdują się na rewersach papierowych wydań map, a dotyczą naturalnych atrakcji gmin Jabłonna, Nieporęt, Serock i Wieliszew.

Cztery gotowe już mapy zostały opracowane i wydane dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, w konkursie Lokalnej Grupy Działania Zalewu Zegrzyńskiego. Wkrótce światło dzienne ujrzą kolejne mini przewodniki po nadzalewowych atrakcjach. – Aktualnie są opracowywane dalsze trzy mapy gmin położonych w dolnym biegu rzeki Bug – Dąbrówka, Radzymina i Somianki oraz dwa przewodniki turystyczne: „Atrakcje przyrodnicze Krainy Jeziora Zegrzyńskiego” i „Atrakcje przyrodnicze Krainy Dolnego Bugu”, których wydanie zbiegnie się z planowanym na maj-czerwiec seminarium poświęconym tej tematyce. Jeżeli ograniczenia spowodowane pandemią nie pokrzyżują naszych planów, to będzie ono połączone ze study press dla przedstawicieli mediów – zapowiada Zbigniew Szumera, prezes Zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Promocji i Rozwoju Zalewu Zegrzyńskiego.

Mapa przyrodnicza Gminy Jabłonna

Jabłonna, położona nad Wisłą, leży na trasie dojazdu do największej turystycznej atrakcji stołecznej aglomeracji – Jeziora Zegrzyńskiego. Tu rozpoczynają się opisane i zaznaczone na mapie turystyczne szlaki PTTK, ścieżki rowerowe i piesze oraz przyrodnicze szlaki Krainy Jeziora Zegrzyńskiego. Jabłonna to gmina zielona i przyjazna. Ponad połowę jej powierzchni stanowią lasy i zadrzewienia objęte ochroną programu Natura 2000 i wschodzące w skład Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Duża ilość ścieżek rowerowych, cztery rezerwaty przyrody, pole golfowe, zabytkowy park, XVIII-wieczny pałac i kilka innych interesujących zabytków sprawiają, że Jabłonna i jej malownicze okolice są atrakcyjną alternatywą dla turystów wybierających się nad Jezioro Zegrzyńskie. Płasko wiodące drogi, dukty leśne i niewielkie wzniesienia sprawiają, że gmina Jabłonna jest idealnym miejscem do wycie-

czek pieszych i rowerowych. Poniżej przedstawiamy atrakcyjne przyrodniczo turystyczne szlaki, które pokonać można pieszo lub rowerem.

Szlak czerwony o długości 12 km w większości biegnie przez lasy. Rozpoczyna się w Rezerwacie Jabłonna, przy wale Wisły i prowadzi leśnymi duktami na drugą stronę ul. Modlińskiej. Tam Lasami Chotomowskimi wiedzie do zbiornika wodnego w Trzcianach, który powstał w miejscu dawnej żwirowni. Dalsza część trasy to już utwardzona droga, a w okolicy na przemian łąki i las. Wycieczkę kończymy przy rezerwacie Kępy Kazuńskie, który stanowi ostoję łęgową rzadko występujących i ginących gatunków ptaków nad Wisłą.

Szlak niebieski to licząca 15 km Trasa Nadwiślańska, przebiegająca głównie wzdłuż wału po prawej stronie Wisły. Rozpoczyna się przy piaskarni w Jabłonie, zaraz za którą mijamy Jezioro Kiepusza, a potem wjeżdżamy na teren Rezerwatu Ławice Kiepińskie, obejmujące-

go obszar wysp, piaszczystych łąk i brzegów Wisły. Znajdują się tam chronione miejsca lęgowe ptactwa wodno-błotnego. Po prawej stronie mijamy Zespół Pałacowo-Parkowy w Jabłonie, a po dwóch kilometrach, również po prawej stronie, rozpocznie się Rezerwat Jabłonna. Dalej wjedziemy na teren Kampinoskiej Doliny Wisły, która stanowi obszar chroniony Natura 2000. Także z prawej strony znajduje się rozległe pole golfowe w Rajszewie. Tuż przed końcem naszej trasy, po drugiej stronie Wisły, rozpościera się Rezerwat Kępy Kazuńskie, który stanowi ostoję łęgową rzadkich i ginących gatunków ptaków, występujących na obszarze rzeki Wisły. Szlak kończy się na granicy z powiatem nowodworskim.

Szlak pomarańczowy, ze względu na jego długość (45 km), można podzielić na etapy planując pieszą wędrówkę, gdyż polecamy ją głównie użytkownikom dwóch kółek. Rowerowa trasa przyrodnicza przebiegająca przez Jabłonnę to jeden z pięciu szlaków wytyczonych wokół



Zapisz się w historii!

Serdecznie zapraszamy naszych Czytelników do współredagowania nowej, poświęconej przeszłości Legionowa rubryki w „Miejscowej na Weekend”!

Czekamy na Państwa historie dotyczące dawnego Legionowa, opisujące, jak to miasto wyglądało i jakie było przed wieloma laty. Wszyscy pamiętający te czasy mieszkańcy mogą mieć swój wkład w za-

wartość nowej rubryki. Liczą się każda opowieść i każdy punkt widzenia. Zachęcamy do podzielenia się swoimi historiami z innymi ludźmi. Postarajmy się wspólnie uchronić lokalną przeszłość od zapomnienia!



Materiały w wersji elektronicznej (mile widziane są również archiwalne zdjęcia) prosimy przesyłać na adres gazeta@miejscowa.pl i/lub info@kzb-legionowo.pl. Redakcja zastrze-

ga sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych tekstów. Można je również składać osobiście, w Biurze Obsługi Klienta spółki KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3.

Jeziora Zegrzyńskiego, wzdłuż dolin Wisły, Narwi i Bugu. Wybierając się na tę wycieczkę, mamy zapewnione atrakcje na cały dzień. Szlak swój początek bierze w Zegrzu, skąd prowadzi wałem przeciwpowodziowym wzdłuż Narwi, gdzie uważni obserwatorzy napotkać mogą rybołowa, bobra i czapłę siwą. Mija rezerwat Wieliszewskie Łęgi, plażę, stanowiska wędkarskie koło zapory w Dębem i zahacza o Uroczysko Klucz. W Górze miłośników historii zatrzymają ruiny pałacu Poniatowskich z 1780 r., a pasjonaci militariów zrobią przystanek w Janówku Pierwszym, w fortach, które obecnie są schronieniem nocka dużego. W Wólce Górskiej rowerzyści wjeżdżają na przeciwpowodziowy wał Wisły, a ich oczom ukazują się kolonie kormoranów i mew. Spotkać tu można rów-

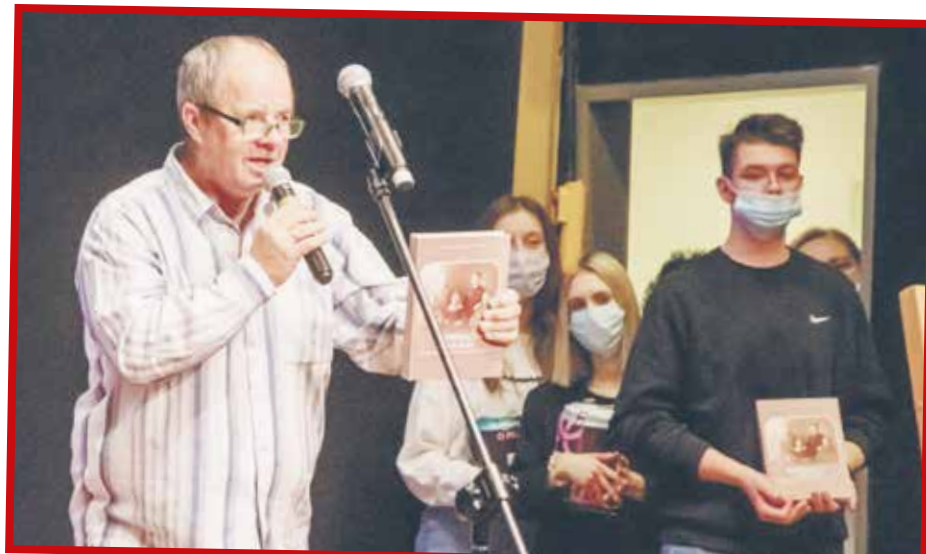
niez czapłę siwą, płaskonosą i zimorodką. W Rajszewie warto zahaczyć o pole golfowe, a wycieczkę zakończyć albo rozpocząć mocnym akcentem – zwiedzaniem parku w Jabłonie wraz z jego architektoniczną perełką, czyli XVIII-wiecznym pałacem, dzisiaj siedzibą Polskiej Akademii Nauk.

Z uwagi na mały nakład mapy pt. „Atrakcje przyrodnicze Gminy Jabłonna”, dostępnej jedynie w nielicznych punktach informacji turystycznej, zachęcamy do ściągnięcia jej w wersji PDF ze strony Stowarzyszenia na Rzecz Promocji i Rozwoju Zalewu Zegrzyńskiego www.jeziorozegrzynskie.info lub Lokalnej Grupy Działania Zalewu Zegrzyńskiego – www.lgdzz.pl.

tekst Sandra Szumera

Wszyscy dla Karola

Na wezwanie do charytatywnego zrywu na rzecz potrzebującego wsparcia ucznia „Konopnickiej” stawiło się mnóstwo jego szkolnych kolegów oraz innych ludzi o wielkich sercach. Widać je było i na ratuszowej scenie, i po finansowym plonie całej zbiórki. Jak zapewniali jej organizatorzy, nie ostatniej.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Najgorsze za tobą, ale musisz pogodzić się z niepowodzeniem, na które już nie masz wpływu.

BARAN

Pokonasz przeciwnika, z którym od dawna nie dajesz sobie rady. Wsłuchaj się w swą intuicję.

BYK

Nie będziesz zwracał uwagi na sprawy towarzyskie i zawodowe. Czekać cię spokojniejsze dni.

BLIŹNIĘTA

Rozrzutność i chęć imponowania innym może skończyć się debetem na koncie. Nie ulegaj zachciankom.

RAK

Jeśli będziesz zdecydowany, zyskasz autorytet nawet wśród tych, co mało cię cenili. Walcz o swoje.

LEW

Gwiazdy wróżą udany interes, zysk lub znalezienie dobrej posady. Ale i słabsze zdrowie.

PANNA

Możesz otrzymać wspaniałą wiadomość lub zaproszenie na imprezę. Bądź odważny, a zyskasz wiele.

WAGA

Postanowisz uporządkować swoje sprawy. Do nowych wyzwań podejdz z ostrożnością.

SKORPION

W miłości gwiazdy zapowiadają udany czas, pełen marzeń i romantycznych wzruszeń.

STRZELEC

Nie szastaj pieniędzmi, nie wydawaj wszystkiego na zabawę, bo wpędzisz się w finansowe kłopoty.

KOZIOROŻEC

Podpiszesz korzystną umowę lub zdobędziesz nagrodę, na jaką od dawna pracowałeś.

WODNIK

Jeśli dopadnie cię jesienna nostalgia, śmiało sięgnij po coś słodkiego. Nic wielkiego się z tego powodu nie stanie...

Zwyrwane kontekstu



W NOŻYCHKI ZBIERALIŚMY Z CAŁEGO POWIATU

Ewa Jabłońska, dyr. SP nr 1 w Legionowie podczas oficjalnego otwarcia nowego skrzydła szkoły.



Na tej budowie w kwestii bezpieczeństwa nie nabijają w butelkę! fot. red.

Znalezione w sieci

Czy wiesz, że każdy kocin nos jest tak unikalny, jak linie papilarne u człowieka?

Kot spędza ok 2/3 doby na drzemce. Dziewięcioletni kot przesypia sześć lat swojego życia.

Może obracać uszami o 180 stopni, bowiem ma aż 32 mięśnie, które kontrolują ruchy ucha zewnętrznego.

Kot potrafi wyczuć, gdy człowiek jest chory, zanim ten to odkryje.

Jest w stanie wyczuć trzęsienie ziemi.

Maksymalna prędkość biegu to 49 km/h.

Dorośle koty mają 30 zębów.

Koty mogą żyć do 20 lat, które odpowiadają 98 ludzkim latom.

Wykastrowane kocury żyją średnio o 3 lata dłużej od niekastrowanych.

Kot nie ma obojczyka. Dzięki temu może się wcisnąć w każdą szczelinę – każdą, przez którą przecisnie głowę.

Trzecia powieka u kota zwana jest migotką i jest widoczna w kącie oka. Zapobiega ona wysychaniu oka. Gdy kot jest chory, staje się widoczna i zastania pół oka.

Kot ma szósty zmysł – połączenie węchu i smaku. Dzięki organowi Jacobsona kubki smakowe na języku wyczuwają cząsteczki zapachu i impulsy neurologiczne są wysyłane do mózgu.

Koty są dalekowidzami. Kąt widzenia wynosi około 185 stopni.

Bez trudu wejdą na drzewo, bowiem mają zakrzywione pazury. Jednak gorzej im się z niego schodzi.

Koty wydają z siebie około 100 różnych dźwięków.

Większość dorosłych kotów nie może pić mleka, bowiem nie toleruje laktozy. Im kot starszy, tym większe problemy trawienne ma po wypiciu mleka.



Humor z zeszytów

Świnie ryły ziemię, bo Ślimak nie miał czasu.

Mikołaj Rej po opuszczeniu dworu łączyńskiego w 1531 roku ożenił się i został ojcem literatury polskiej.

Rej powiedział, że Polacy nie gęsi, ale gęgać umieją.

Jagna całe życie robiła na pierzynie.

Nowela "Janko Muzykant" podobała mi się dlatego, bo Janko miał talent i marnował go.

Danusia, ratując Zbyszka przed napaścią dzikiego zwierza, zabiła go.

Jagienka stale opiekowała się Zbyszkiem, ponieważ jego ciągle brały ciągoty.

Oleńka była sierotą, ponieważ zmarł jej dziadek.



Kasia 14 lat Galeria w krótkich spodenkach

Przeegrani, ale wciąż na czele

W sobotnim meczu na szczycie w pierwszej grupie III ligi Legionovia KZB Legionowo przegrała 0:1 z wiceliderem tabeli Unią Skierniewice. Tym samym legionowianie zakończyli świetną serię dwunastu kolejnych meczów bez porażki. Mimo przegranej Legionovia pozostała liderem, mając nad Unią punkt przewagi i o jedno spotkanie mniej.



fot. arch.

strat. W 88 minucie zadanie to stało się nieco łatwiejsze, bo po drugiej żółtej kartce z boiska wyleciał jeden z graczy ze Skierniewic. Podopiecznym trenera Piroso nie wystarczyło już jednak czasu na to, aby doprowadzić do remisu. Pojedynek zakończył się więc skromnym, lecz bardzo cennym zwycięstwem gospodarzy.

W najbliższą sobotę (13 listopada) legionowian znowu czeka ciężki mecz. O godzinie 13.00 na własnym boisku zmierzą się z trzecią w tabeli Polonią Warszawa. Strata Czarnych Koszul do Legionovii wynosi w tej chwili pięć punktów.

Elph

Mecz rozgrywany w sobotę (6 listopada) w Skierniewicach był godny starcia lidera z wiceliderem. Obie drużyny były mocno zmotywowane do tego, aby osiągnąć w tym spotkaniu jak najbardziej korzystny wynik. Raz jeden zespół groźnie atakował, raz drugi. Z jednej strony brakowało im jednak skuteczności, a z drugiej na wysokości zadania stawały defensywy rywala. Bezbramkowy remis utrzymywał się przez

całą pierwszą połowę i sporą część drugiej.

Punktem przełomowym spotkania była druga żółta, a w konsekwencji czerwona kartka, którą w 64 minucie meczu zobaczył Piotr Bujak. Mając przewagę jednego gracza, Unia zaczęła śmiało atakować. Cel w postaci zdobytej bramki udało jej się osiągnąć w 75 minucie, kiedy to strzałem z dziesiątego metra Jana Krzywańskiego

pokonał Ignacy Ogłodziński. Po stracie bramki Legionovia ruszyła do odrabiania

Unia Skierniewice – KS Legionovia Legionowo

1:0 (0:0)

Bramka: Ogłodziński (75')

Unia: Wlazłowski – Makuch, Winkler, Stępień, Kowalczyk, Broniarek, Nowak, Waśniowski, Krajewski, Sabiło, Ogłodziński.

Legionovia: Krzywański – Bujak, Budek, Kaczorowski, Barański, Koziara, Zaklika, Bajdur, Mroczek, Smuga, Zjawiński.



Rekordy i medale

W ostatnią sobotę października na pływalni w Wodnym Parku „Aquarium” odbyły się X Otwarte Mistrzostwa Ostrołęki o Puchar Prezydenta Miasta. Były to drugie zawody w tym sezonie, na których walczyli o medale zawodnicy legionowskiego Delfina. Walczyli, co istotne, z powodzeniem.

Na starcie mistrzostw zameldowało się 442 zawodników i zawodniczek z 32 krajowych klubów pływackich. UKS Delfin Legionowo reprezentowało siedmiu zawodników, którzy pojechali do Ostrołęki pod opieką trenera Piotra Cesarczyka. Znaleźli się w tej grupie Patrycja Jurkiewicz, Antonina Pietuch, Amelia Kongiel, Jakub Rochnowski, Kamil Sakowicz, Vladyslav Ilchyshyn i Antoni Lazurek. – Generalnie rzecz biorąc, nasi zawodnicy spełnili pokładane w nich oczekiwania. Niezależnie od zdobywanych medali, podczas zawodów wszyscy ustanawiali lub poprawiali swoje rekordy życiowe – mówi trener Cesarczyk.

Spośród młodych legionowian na podium ostrołęckich zawodów stanęli: Patrycja Jurkiewicz – najlepsza zawodniczka wśród 13-latek – 946 pkt. za I miejsce na 100 m w stylu dowolnym (1.04,87 s), I miejsce na 100 m w stylu grzbietowym (1.09,98 s) i II miejsce na 100 m w sty-

lu motylkowym (1.14,86 s); Antonina Pietuch – najlepsza zawodniczka wśród 11-latek – 694 pkt. za I miejsce na 50 m w stylu dowolnym (31.93 s), I miejsce na 50 m w stylu grzbietowym (37.25 s) i za I miejsce na 50 m w stylu motylkowym (35.53 s); Jakub Rochnowski – I miejsce na 100 m w stylu dowolnym (55.23 s) oraz II miejsce na 100 m w stylu klasycznym (1.12,24 s).

Wyniki pozostałych zawodników:

Amelia Kongiel – 100 m stylem klasycznym (1.35,28 s) i 200 m dowolnym (2.43,01 s); Kamil Sakowicz – 100 m dowolnym (1.21,74 s) i 100 m w stylu klasycznym (1.38,15 s); Vladyslav Ilchyshyn – 100 m dowolnym (1.13,13 s) i 100 m klasykiem (1.36,65 s); Antoni Lazurek – 25 m w stylu dowolnym (19.07 s), 50 m w stylu dowolnym (42.38 s) oraz 50 m w stylu klasycznym.

Aldo



KS Legionovia Legionowo

VS

Polonia Warszawa SA

Sobota 13.11.2021 godz. 13:00
Stadion Miejski

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)



Energetyczny rollercoaster

W pojedynku siódmej i dziesiątej drużyny w siatkarskiej TAURON Lidze każdy wynik jest możliwy. Zwłaszcza, gdy ta będąca niżej w tabeli gra u siebie. Po niedzielny pojedynek MKS Energi Kalisz z IŁ Capital Legionovią Legionowo to potwierdził. Po zaciętym meczu 3:2 wygrały jednak podopieczne Alessandro Chiappiniego i to one wracały do domu w lepszych nastrojach.



Ekipa z Legionowa, od paru tygodni bez Lauren Barfield w składzie (co zaczęło już budzić w kibicach uzasadnione podejrzenia co do jej przyszłości w klubie), lepiej weszła w mecz, obejmując prowadzenie 4:1. Później jednak zacięła się w ataku i broniące mnóstwo piłek kaliszanki wyrównały na 5:5. Taki obrót sprawy najwyraźniej podziałał na drużynę gości motywująco, bo zgrała cztery kolejne „oczka”, na co trener Jacek Pasiński z miejsca zareagował wzięciem czasu. Cztery punkty później – punkty tylko dla Energi – to samo uczynił Alessandro Chiappini. Jego zawodniczki

najwyraźniej miały kłopot z koncentracją, serie zdobywanych punktów przeplatając z tracącymi. Z biegiem czasu Novianki zaczęły lepiej grać blokiem, poprawiły też celność ataków, co pozwoliło utrzymać im skromną przewagę (16:14). O zdominowaniu rywalków nie było jednak mowy. Dopiero w końcówce Novianki przycisnęły, odskoczyły na 22:18 i nie pozostało im nic innego, jak dokończyć dzieła. I tak zrobiły, po ataku Olivii Różańskiej wygrywając do 21.

Po reprimendzie swego szkoleniowca drugą partię lepiej zaczęły zawodniczki z Kalisza.

Udawało im się oszukiwać Novianki przy siatce, lepiej też od nich broniły i przy stanie 4:9 trener Chiappini musiał zawołać swoje bezradne w tym fragmencie gry dziewczyny na przerwę. Pogoń przy stanie 4:10 rozpoczęła Yaprak Erkek, poprawiła Olivia Różańska i do odrobienia zostały tylko cztery „oczka”. Tyle że gospodynie też się nie objęły. Legionowianki musiały, a one mogły, więc siłą rzeczy grały na większym luzie. Przy gorszej dyspozycji Gyselle Silvy, zdjętej z boiska przy stanie 10:15, goście mieli mniej argumentów w ataku, co nie wróżyło odwrócenia lo-

sów drugiego seta, gdy ich trener wziął kolejny czas (10:17). Po nim zaczął szukać zmian, bo coś w jego ekipie ewidentnie się zacięło. W tej sytuacji Energa bez większych problemów dojechała do końca partii. Popelniająca dużo niewymuszonych błędów IŁ Capital Legionovia (broniąc cztery piłki setowe) ugrała w niej 20 punktów.

Od początku trzeciego rozdania dość długo trwała wymiana punkt za punkt, którą pierwsze przerwały kaliszanki (8:6). Nie czekając na to, co będzie dalej, Alessandro Chiappini od razu postanowił wybić rywalki z rytmu. Wyszło to jednak średnio, bo ekipa z Kalisza poprawiła celność swoich ataków i szybko odskoczyła na 16:9. Wtedy po raz drugi trener zawołał legionowianki na stronę, bo set – delikatnie rzecz ujmując – zaczynał im się wymykać. Po przerwie starały się one wprowadzić odrobic stratę (10:18), lecz przy dobrze grających rywalkach było to zadanie arcytrudne. A wobec postępującego chaosu po stronie gości, właściwie niewykonalne. Rozpędzone podopieczne Jacka Pasińskiego spokojnie wygrały 25:16.

Czwartego seta Novianki zaczęły tak jak powinna to zrobić drużyna niemająca już nic do stracenia. Przy dobrej dyspozycji atakujących IŁ Capital

Legionovii kluczem do jej wygrywania jest dobre przyjęcie. Dotąd bardzo w tym elemencie nierówne, Novianki zaczęły lepiej odbierać serwisy rywalków. I od razu przełożyło się to na bardziej wyrównaną grę, z małym wskazaniem na gości (11:9). Wtedy twarze mazowszank wreszcie ozdobiły uśmiechy. Na radość było jednak za wcześnie, bo kaliszanki ani myślały oddawać rywalkom punkty. W efekcie do końca seta trwała bardzo zacięta walka. Przy stanie po 20, po dwóch heroicznych obronach Izabeli Lemańczyk, punkt zdobyły jednak kaliszanki, a po dotknięciu siatki przez Novianki objęły dwupunktowe prowadzenie. Czas wzięty przez Alessandro Chiappiniego przyniósł efekt w postaci remisu, po ataku Aleksandry Gryki (22:22). Od tego momentu każdy punkt był już na wagę... punktów. Do meczbola, przy stanie 24:23, pierwsze doszły miejscowe, jednak legionowianki zdołały go obronić. A po kolej-

nym punkcie, po bloku Mai Tokarskiej, to one miały szansę na doprowadzenie do remisu. Szansę, którą atakując na sporym ryzyku, wykorzystała Olivia Różańska i dała swojej drużynie tie-breaka (26:24).

Na większym gazie siłą rozprędu przystąpiły do niego legionowianki. Stąd już przy ich prowadzeniu 3:1 trener Pasiński poprosił o przerwę. Tym razem to jego drużyna się pogubiła, co gości wykorzystali, wychodząc na 6:2. Zmiana stron nastąpiła przy stanie 8:4 dla IŁ Capital Legionovii. Droga do wygrania meczu była więc coraz krótsza. Gdy po kolejnej kierce Grabki zrobiło się 11:5, już tylko kataklizm mógł pozbawić jej ekipę dwóch punktów. Ten się jednak nie zdarzył. Zdenerwowane kaliszanki zgubiły gdzieś pewność siebie i gładko przegrały tie-breaka 6:15, a cały mecz 2:3. Dzięki zdobytym na wyjeździe dwóm punktom zawodniczki z Legionowa awansowały na szóstą pozycję w tabeli TAURON Ligi.

MKS Energa Kalisz – IŁ Capital Legionovia Legionowo

2:3 (21:25; 25:20; 25:16; 24:26; 6:15)

Energa MKS: Gajewska, Mucha, Cygan, Gałkowska, Zurowska, Łukasik, Wysokińska (libero) oraz Miechowicz, Kucharska, Drużkowska.

IŁ Capital Legionovia: Grabka, Różański, Tokarska, Silva Franco, Erkek, Gryka, Lemańczyk (libero) oraz Szczyrba, Dąbrowska, Stefanik, Damaske.

MVP: Izabela Lemańczyk (IŁ Capital Legionovia Legionowo).

Bez większych zmian

Za nami przedostatnia kolejka w rundzie jesiennej w niższych ligach. Weekendowe starcia drużyn z powiatu legionowskiego nie przyniosły specjalnie dużych przetasowań w układzie tabel obu lig.

W piętnastej kolejce forBET IV ligi Sokół Serock zremisował na wyjeździe 2:2 z MKS Przasnysz i utrzymał przedostatnie miejsce w ta-

beli. Z kolei Legionovia II Legionowo po wysokim, bo aż 5:1, zwycięstwie nad Startem Otwock awansowała na trzecie miejsce w ta-

beli grupy pierwszej w lidze okręgowej, Dąb Wieliszew przegrał 1:4 z Naprzodem Stare Babice i utrzymuje się w drugiej połowie stawki, a Madziar Nieporęt po porażce 2:4 z Polonią II Warszawa znów spadł na końcowe miejsce w tabeli.

W ostatniej kolejce przed przerwą zimową Sokół zmierzył się z AP Marcovia

Marki (13 listopada, godz. 12.00), Legionovia II Legionowo zagra z KS Halinów (13 listopada, godz. 10.00), Dąb Wieliszew podejmie u siebie Mazura II Karczew (13 listopada, godz. 12.00), a Madziar Nieporęt – Naprzód Stare Babice (14 listopada, godz. 13.00).

Elph



foto: arch.

Rok w kolorach baroku

Pomimo dzielonych wraz z innymi artystami „pandemicznych” kłopotów w działalności koncertowej, członkowie Legionowskiej Orkiestry Barokowej miniony rok powinni wspominać całkiem miło. A to dzięki wydaniu swojej pierwszej płyty, zatytułowanej „I colori del barocco”, na której zawarli oni własne muzyczne spojrzenie na jedną z najbarwniejszych epok w europejskiej kulturze i sztuce.



Choć jak na klasyczne standardy działająca przy Miejskim Ośrodku Kultury Legionowska Orkiestra Barokowa – prezentująca muzykę czasów baroku i klasycyzmu zgodnie z dawnymi praktykami wykonawczymi, ale także dzieła późniejsze, w szczególności muzykę polską – jest jeszcze dość młoda, z uwagi na bogactwo przygotowanego dotąd przez jej członków materiału, jego nagranie oraz wydanie stanowiło naturalną kolej rzeczy. Jak postanowiono, tak (przy finansowej pomocy MOK-u i miejskiego ratusza) zrobiono. – Płyta „I colori del barocco” jest artystycznym podsumowaniem trzyletniej działalności zespołu. Po kilkudziesięciu koncertach, nagraniach telewizyjnych i in-

ternetowych, występach na ogólnopolskich festiwalach, a także współpracy z różnymi artystami, na przykład z japońską wokalistką Ayako Ono, przyszedł czas na muzyczną konkluzję – mówi Michał Jung, założyciel i szef założonej w 2018 roku Legionowskiej Orkiestry Barokowej. Po czym dodaje: – Inspiracją były dla nas Włochy, dlatego że to tam zaistniał idiom barokowy, w szczególności muzyczny. Stamtąd sprowadzono muzyków, by pokazali oni style moderno, czyli nową jakość w muzyce po czasach renesansowej polifonii. I chociaż na płycie znajduje się tylko jeden kompozytor włoski – Giovanni Battista Pergolesi, to wszyscy twórcy prezentowani na krążku czerpali z

Italii pełnymi garściami. Są też dwa utwory organowe: Corrente italiana oraz Toccata i fuga d-moll, ponieważ chciałem, aby muzyka organowa, która w baroku była niezwykle istotna, też miała na płycie swoją reprezentację. Wszak większość z kompozytorów w owym czasie była organistami.

Skoro już padło kilka słów o historii muzyki, nie od rzeczy będzie przytoczyć to, co lider Legionowskiej Orkiestry Barokowej napisał w jej sążnistej prezentacji na stronie internetowej MOK-u. Sporo się można nauczyć... „Zwykle barokowy zespół muzyczny liczył kilku, góra kilkunastu wykonawców (często wliczając w to chór). Tworzyli oni w

ramach orkiestry różne grupy instrumentów. Każda grupa miała inne zadanie. Fundament całego zespołu, donośną muzyczną bazę stanowiły instrumenty klawiszowe, dęte i smyczkowe. W legionowskiej Orkiestrze muzyczny punkt ciężkości, zwany continuo, stanowi klawesyn (zakupiony ze środków UM Legionowo) i pozytyw organowy, na których gra założyciel Michał Jung, jak również kontrabas – Mateusz Słowikowski oraz chalumeau – Paulina Poławska. Treść muzyczną, dźwiękową fasadę stanowi zespół smyczków: skrzypce – Natalia Wysocka, Nina Górka, Łukasz Parcheta, altówka – Maria Słowikowska-Babik, a także wiolonczela, viola da gamba – Dorota Jankowska. Owe smyczki dzieliły się na ripieno i concertino. Odpowiednio – pełną orkiestrę i solistów. (...) Nadmienić należy, że czasy baroku to rozwój opery i innych form, takich jak kantata czy oratorium. Bez muzyki wokalne ciężko zobrazować życie artystyczne tamtych czasów, a repertuar bez tych wszystkich mniej lub bardziej znanych dzieł wyglądałby niezwykle ubogo, wręcz jałowo. By nie odbierać legionowskim melomanom możliwości obcowania z obfitością dźwięków, repertuar koncertowy Orkiestry wzbogacany jest o najpiękniejsze arie”. Za stronę wokalną odpowiada ją w niej sopranistka Agnieszka Banach i Justyna Kantowicz, które oczywiście można też usłyszeć na płycie „I colori del barocco”. Można i z całą pewnością warto.

Waldek Siwczyński

Zabookowali sobie kasę

Jak z radością poinformowali jej pracownicy, Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie otrzymała właśnie 17 250 zł na zakup kolejnych nowych książek. Tym razem również takich, o których istnieniu jeszcze całkiem niedawno żaden miłośnik „analogowego” czytania nie mógł nawet pomarzyć.

Nowe pozycje książkowe trafią do Legionowa w ramach „Dofinansowania dla bibliotek publicznych na zakup nowości wydawniczych oraz usługi zdalnego

dostępu do książek w formatach e-booków i/lub audiobooków i/lub synchrobooków – Priorytet 1, Kierunek Interwencji 1.1 w ramach NPRCz 2.0”. Jakkol-

wiek uczenie by nie brzmiał powyższy opis, oznacza on po prostu pokątną kwotę, za którą będzie można dokonać „upgrade” znajdującego się w Pocztaalni księgozbioru. – Już wkrótce półki w głównej siedzibie naszej biblioteki oraz w jej filiach będą uginać się pod stosami nowiutkich, wciąż pachnących drukarnią książek. Bądźcie czujni i regularnie śledźcie biblioteczny katalog – zachęca czytelników Tomasz Talarcki, dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie.



Zadanie dofinansowano ze środków finansowych Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025.

RM

Wydarzenia kalendarz

Jabłonna 9.11-11.11, od godz. 17.00

Gminne Obchody 103. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości w gminie Jabłonna. Wtorek (9.11) od godz. 17.00 – mecz towarzyski amatorskiej drużyny siatkarskiej (hala sportowa w Chotomowie). Środa (10.11) godz. 10.00 – patriotyczny program artystyczny w wykonaniu dzieci z Przedszkola Gminnego w Jabłonie; godz. 17.00 – spotkanie z historykiem dr. Piotrem Oleńczakiem; godz. 17.30 – bieg Jabłonna Dla Niepodległej, start i meta przy Centrum Sportów Be Fit. Czwartek (11.11) godz. 10.00 – spacer „Trzecią małą znane”; godz. 12.00 – Niepodległa do Hymnu; godz. 13.00 – Domówka, wspólne śpiewanie pieśni legionowych i patriotycznych; godz. 18.00 – msza św. w intencji ojczyzny; godz. 19.00 – uroczystości pod pomnikiem pamięci poległych i pomordowanych w latach 1939-1945 w Chotomowie.

Wieliszew 10.11-11.11, od godz. 17.00

Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Wieliszewie. Środa (10.11) godz. 17.00 – XXI Festiwal Pieśni i Tańców Polskich. Czwartek (11.11) godz. 11.00 – uroczystości rocznicowe w kościele parafialnym i na skwerze ks. Trzaskomy; godz. 13.30 – 103. urodziny Polski, wypuszczenie balonów z niepodległościowym przesłaniem i słodki poczęstunek w postaci rogalików świętomarcińskich; godz. 17.30 – koncert „Pejzaż Polski” w kościele parafialnym.

Stanisławów Pierwszy plac przy kościele, 11.11, godz. 9.00

V Bieg Niepodległości w gminie Nieporęt. Biegi dla dzieci na dystansach 400 i 800 metrów, dla dorosłych – 10 km i 5,6 km. Udział w biegu bezpłatny.

Serock 11.11 i 14.11, od godz. 9.00

Serockie obchody Narodowego Święta Niepodległości. Godz. 9.00 – uroczysta sesja Rady Miejskiej w Serocku (sala widowiskowa Centrum Kultury i Czytelnictwa), godz. 11.00 – msza św. w kościele ZNMP; godz. 12.00 rynek w Serocku – apel pamięci i złożenie kwiatów; 12.00-15.00 – pokaz sprzętu wojskowego. Niedziela (14.11) godz. 18.00 – koncert niepodległościowy „Jeszcze Polska nie zginęła – kobiecym głosem o niepodległości”.

Legionowo 11.11, od godz. 12.00

Zapraszamy na oficjalne obchody Narodowego Święta Niepodległości oraz 8. Festiwal Gęsiny w Legionowie. Program Narodowego Święta Niepodległości: 12:00 – msza w kościele parafii św. Józefa Oblubierca NMP; godz. 13:00 – przemarsz ul. Piłsudskiego; godz. 13:30 – uroczystości przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego w Legionowie.

Legionowo k. Capital Arena Legionowo, od godz. 14.00

8. Festiwal Gęsiny. Godz. 14:00 – „Muzyczne Zoo” musicalowa opowieść dla najmłodszych; godz. 15:00 – Klaun Feliks; godz. 15:30 – najpiękniejsze piosenki lat 20. (Retro Raut u Piłsudskiego); godz. 16:40 – spektakl iluzji kabaretowej; godz. 17:30 – kabaret Ciach. Poza tym: stara zagroda, port magiczny, stanowiska gastronomiczne, potrawy regionalne, rosół z gęsi – degustacja.

Legionowo dziedziniec ratusza, 13.11, godz. 9.00-13.00

Mobilna akcja poboru krwi organizowana przez Polski Czerwony Krzyż.

Legionowo filia MOK przy ul. Targowej, 14.11, godz. 12.00

Salon Artystyczny: recital fortepianowy Wojciecha Kruczka oraz wystawa malarstwa olejnego Anny Przybyszewskiej. Program koncertu: Fryderyk Chopin 1. Andante spianato i Wielki Polonez Es-dur op. 22, 2. Etiuda c-moll op. 25 nr 12, 3. Rondo c-moll op. 1, 4. Polonez As-dur op. 53; Ignacy Jan Paderewski 1. Polonez H-dur op. 9 nr 6, 2. Nokturn B-dur op. 16 nr 4, 3. Krakowiak Fantastyczny H-dur op. 14 nr 6.

Legionowo sala widowiskowa ratusza, 14.11, godz. 15.00

Prezentacja XIII tomu Rocznika Legionowskiego

Legionowo k. Capital Arena Legionowo, 14.11, godz. 17.00

Koncert Cleo. Impreza biletowana.